

K O Ś C I Ó Ł

KOMPLETNIIE ZORGANIZOWANY

BEZ ORGANIZACJI nie można pomyślnie przeprowadzić żadnego przedsięwzięcia na dużą skalę. Dlatego organizacja występuje w różnych formach ludzkiej działalności na dużą skalę. Rządy cywilne, sojusze narodowe, denominacje i federacje religijne, związki kapitalistyczne, kluby arystokratyczne, związki zawodowe, instytucje edukacyjne i charytatywne, stowarzyszenia braterskie i wspólnoty, kluby obywatelskie, kulturalne i stowarzyszenia, a nawet naturalna rodzina wskazują na obecność i korzyści z organizacji.

Każda organizacja, aby zrealizować cele swego istnienia, musi mieć w sobie mechanizm, dzięki któremu jej linie postępowania, stanowiące jej misję, są z powodzeniem rozumiane i realizowane, w przeciwnym razie ona jest zupełnie nieprzygotowana do swojej misji. Wszystko, co występuje w organizacji, a nie jest konieczne ani dostosowane do realizacji jej celów, jest przeszkodą, którą mądrzy organizatorzy i zarządzający usuną ze swych stowarzyszeń, a wprowadzą i będą korzystać ze wszystkiego, co jest konieczne i dostosowane do ich zamierzeń.

Zgodnie z tymi zasadami nasz Niebiański Ojciec, Jehowa, przez Jezusa i Apostołów uczynił Kościół w swej strukturze organizacją, i ta organizacja jest tak zupełna, że może być nazwana organizmem, którego części stanowią „wszystko ciało PRZYSTOJNIE ZŁOŻONE i spojone we wszystkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc, która jest w każdym członku” (Efez. 4:16). Ta organizacja jest zupełna w Bogu dla celów swego istnienia i dla skutecznego wykonywania swej misji, i pod względem organizacyjnym nie potrzebuje niczego z zewnątrz, gdyż jest w Bogu. To zostało bardzo szczegółowo udowodnione w tomie 6. *Wykładów Pisma Świętego, (Nowe Stworzenie)*, str. 233–423, dokąd odsyłamy czytelnika po szczegóły. Pod tym względem Kościół jest poniekąd jak inne organizacje. Doczepianie czegoś innego lub dodatkowego do jego pierwotnej struk-

tury byłoby dla niego martwym ciężarem i przeszkodą, dokładnie tak samo jak w przypadku każdego innego doskonale zorganizowanego ciała. Mądrzy ludzie powstrzymują się od takich dodatków.

Ponieważ założyciele instytucji starają się stworzyć strukturę organizacyjną swych stowarzyszeń itp. tak, aby skutecznie dostosować je do realizowania celów tych organizacji, dokładnie analizują te cele i stale ich używają jako standardów, przy pomocy których mogą mierzyć każdą część elementów organizacyjnych.

Tę zasadę, oczywiście, miał na uwadze Jehowa, gdy planował organizację Kościoła, odrzucając z jego struktury niepotrzebne i szkodliwe zarządzenia, wprowadzając jedynie te, które byłyby praktyczne i korzystne. W Piśmie Św. objawił Kościołowi jakie są te cele, aby, między innymi, Ko-

ściół znając je mógł współpracować z Panem w realizowaniu celów swej organizacji przez odrzucanie wszelkich obcych cielesnych zasad i używanie wszystkich organicznie związanych z jego misją. Dlatego znajduje on w Piśmie Świętym pełny opis swej organizacji i misji, do których wiernie ogranicza zakres swej działalności i odważnie przeciwstawia się wszelkim próbom skorumpowania tej organizacji i misji, tak jak naturalne ciało opiera się wprowadzeniu pierwiastków chemicznych obcych tym, z których samo się składa, gdyż intuicyjnie czuje, że one są trucizną.

MISJA KOŚCIOŁA WIEKU EWANGELII

Jaka jest misja Kościoła wieku Ewangelii? Właściwa odpowiedź na to pytanie wymaga wymienienia wielu rzeczy: (1) Kościół ma misję wobec Boga i Chrystusa, tzn. uwielbiać Ich we wszystkich sprawach (1 Kor. 10:31); (2) ma również potrójną misję wobec samego siebie; oraz (3) podwójną misję wobec świata.

Pierwszym elementem (2) misji Kościoła wobec samego siebie jest (A) doskonalenie się w każdym dobrym słowie i uczynku (Efez. 4:11-32; Obj.

Kol. 1: 18
Rzym. 12: 4–8
1 Kor. 12: 28
Efez. 4: 11–13

19:7,8). Obejmuje to trzy rzeczy: (a) Kościół w swoich członkach jako rzecznik Boga gromadzi te osoby ze świata, które odpowiadają na Jego zaproszenie, aby stali się Jego własnością i, jako tacy, członkami Kościoła (Ps.45:11,12; Dz.Ap.15:14); (b) Kościół oczyszcza się z wszelkiej zmazy ciała i ducha (Efez. 5:25-27; Kol. 3:5-9); i (c) staje się w charakterze takim jak Chrystus (Rzym. 8:29; Gal. 5:19-26; Kol. 3:10-17; 2 Piotra 3:18; Efez. 4:23,24; 5:9).

Drugim elementem (2) misji Kościoła wobec samego siebie jest (B) odłączenie się od takich swoich członków, którzy popadają w poważny grzech i/lub w wielki błąd, odmawiając pokutowania. Kościół czynił to czasami (a) przez działanie zbiorowe (1 Kor. 5:1-5, 13), czasami (b) przez działanie indywidualne (1 Kor. 5:9-11), a niekiedy (c) przez powszechne działanie (2 Jana 7-11). Takie odłączanie się miało miejsce przez cały wiek, szczególnie w czasie żniw, i przede wszystkim dotyczy klasy wtórej śmierci, a podrzędnie także tych osób, które są przenoszone do Wielkiej Kompanii (1 Kor. 5:5). W Epifanii to dotyczy tych obu klas jako takich. Obejmuje również pewnych członków Kościoła, którzy nie utracili stanowisk przed Panem, jako członkowie Ciała Chrystusowego. To odłączanie dotyka także nie poświęconych – usprawiedliwionych z wiary oraz hipokrytów bardziej lub mniej z Kościołem stowarzyszonych.

Trzecią częścią (2) misji Kościoła wobec samego siebie jest (C) wprowadzanie i przeprowadzanie takich spraw interesowych, jakie są niezbędne do wypełniania jego misji. Cały zakres i wszystkie formy takich spraw interesowych są opisane w Biblii, np. wybór sług zborów lokalnych i wyznaczanie ich do służby (Dz.Ap. 6:1-6; 13:1-3; 14:23; Tyt. 1:5); utrzymywanie czystości doktryny i życia (Dz.Ap. 15:1-31; 1 Kor. 5:1-13); wspieranie sług Prawdy i przychodzenie z pomocą potrzebującym świętym (Gal. 6:6; 1 Kor. 9:14; Fil. 4:15-18; 2 Kor. 8:18-24); oraz ustalanie zebrań i dyscypliny (Mat. 18:15-17, 19, 20; Żyd. 10:25). Te trzy rzeczy — rozwijanie samego siebie, odłączanie się od nie pokutujących członków oraz prowadzenie wskazanych przez Boga spraw — wyczerpują misję Kościoła wobec samego siebie.

Następnie (3) Kościół ma do spełnienia misję wobec świata. Obejmuje ona dwa rodzaje działalności: (A) dawanie światu świadectwa w odniesieniu do grzechu, sprawiedliwości i przyszłego sądu, tzn. o nadchodzącym królestwie (Mat. 5:13-16; 24:14); oraz (B) strofowanie świata z powodu grzechu, sprawiedliwości i przyszłego sądu (Jan 16:8-11). Te dwa rodzaje działalności wyczerpują misję Kościoła wobec świata. W okresie pośredniczącego panowania Kościół będzie miał do wykonania wobec samego siebie i świata misję całko-

wicie odmienną od obecnej.

Aby właściwie zrozumieć organizację Kościoła wieku Ewangelii, należy pamiętać o jego potrójnej misji, jak ją wyżej opisaliśmy. Lekceważenie celów Kościoła przez cały wiek, było powodem wielkiego odstępstwa i innych odstępstw a ich szanowanie doprowadziło do zgromadzenia Maluczkiego Stadka! Zgubne jest lekceważenie Boskich zarządzeń, dotyczących misji Kościoła a zbawienne jest ich przestrzeganie, również pod każdym innym względem.

BIBLIJNA ORGANIZACJA KOŚCIOŁA

Zrozumiawszy jaka jest misja Kościoła, jesteśmy lepiej przygotowani do zbadania jego organizacji, aby przekonać się, czy ta organizacja jest dostosowana do realizowania jego misji.

W Kol. 1:18; 1 Kor. 12:12-30; Efez. 4:4-16; Rzym. 12:4-8 organizacja Kościoła jest przedstawiona pod figurą ludzkiego ciała, *organizmu*, a nie luźno rozwijającego się stowarzyszenia czy klubu. Przytoczone wersety Pisma Świętego zapewniają nas, że jest tylko jedno Ciało, jeden *organizm*, Chrystusa mające wielu członków i Jezusa jako członka będącego Głową. Zapewniają nas one, że tak jak członki naturalnego ciała różnią się od siebie w funkcjach, ponieważ niektóre mają ważniejsze, a inne mniej ważne zadanie w ciele, i pomimo tej różnorodności pozostają harmonijnie połączone jeden z drugim we wzajemnej zależności, użyteczności, ocenie i sympatii, tak podobnie jest z Ciałem Chrystusowym, w którym „wszystko ciało [jest] przystojnie złożone i spojone we wszelkich stawach, przez które jeden członek drugiemu posiłku dodaje przez moc [działanie], która jest w każdym członku”.

Tak jak naturalne ciało, to Ciało, mając wiele członków, jest jednością, a to dlatego, że ma jednego ducha, jedną nadzieję, jedno dzieło, jednego Pana, jedną wiarę, jeden chrzest i jednego Boga (Efez. 4:4-6). Jego jedna Głowa pod zwierzchnictwem Boga zajmuje się myśleniem, planowaniem, czuciem, wolą i kierowaniem i, jak upodobało się Bogu, ustawieniem różnych członków, każdego na jego miejscu w Ciele (1 Kor. 12:18). Ta Głowa kieruje i używa tych członków zgodnie z ich poszczególnymi funkcjami w Ciele, tak jak jest w normalnym naturalnym ciele, gdzie jest tylko jedna głowa a żaden członek nie ma oddzielnej i różnej głowy od pozostałych członków, tak jest i w tym Ciele. Jezus, którego Głową jest Bóg (1 Kor. 11:3), jest Głową każdego członka, a wszyscy członkowie zachowują swoje miejsca w tym Ciele przez dotrzymywanie warunku, na podstawie którego weszli do tego Ciała, tzn. przyjęcia Chrystusa za swoją Głowę.

Pod figurą jednego Ciała, nasz Pan Jezus mając

cy tylko jedną Głowę i wiele różnie funkcjonujących, lecz wzajemnie powiązanych członków, jest pokazany jako *najbardziej zupełna organizacja kiedykolwiek utworzona*, choć brak w niej wiele, z tego, co ludzie uważają za niezbędne dla organizacji, sprawia, że wielu, którzy nie rozpoznają duchowości tego organizmu, sądzi, iż w ogóle nie ma żadnej organizacji.

JAK TA ORGANIZACJA SIĘ UJAWNIA

Ta organizacja uwidacznia się (1) w szczególny sposób, tzn. jako duchowy, niewidzialny i wewnętrzny związek świętych w lokalnych, zewnętrznych i widzialnych zborach z ich lokalnymi sługami, działalnością, zarządzeniami i zebraniach, oraz (2) w sposób ogólny, tzn. jako duchowy, niewidzialny i wewnętrzny związek bez czegokolwiek widocznego na zewnątrz (a) poza sługami powszechnymi – Jezusem i Apostołami, teraz niewidzialnymi – oraz „drugorzędnymi prorokami” (1 Kor. 12:28), którzy służą i współpracują z Kościołem powszechnym, w poszczególnych zborach lub ich zbiorowością na konwencjach, słowem i czynem lub, mniej czy bardziej, z ich poszczególnymi przedstawicielami przez działalność, rozmowy, listy oraz druk i także (b) poza swymi lokalnymi sługami służącymi świętym w każdym lokalnym zborze czy kongregacji.

Całe Ciało jest reprezentowane w każdej odrębnej kongregacji, z tego powodu, że w tych kongregacjach wśród członków znajdują się święci. Wewnętrzną więzią jedności między świętymi w poszczególnych miejscowościach oraz między nimi i wszystkimi pozostałymi jest duchowa jedność w jednym duchu, jednej nadziei, jednym dziele, jednym Panu, jednej wierze, jednym chrzcie i jednym Bogu. Zewnętrzną więzią, to znaczy punktem stykania się lokalnego zboru z członkami tego Ciała w danym zborze, jest jego działalność, zebrania i urzędnicy, tzn. pastory, nauczyciele (słudzy budujący), pomocnicy (diakoni i diakonisy) oraz władze (przewodniczący, komitety zarządzeń, którzy prowadzą różne sprawy itp.) oraz sporadyczna usługa i współpraca sług Kościoła powszechnego (Rzym. 12:4-8; por. z ostatnimi fragmentami 1 Kor. 12:28 i Efez. 4:11); i zewnętrznymi więzami, którymi są miejsca spotykania się świętych zboru lokalnego, czyli kongregacji, ze świętymi zewsząd, oraz konwencje i działalność ze sługami Kościoła powszechnego.

PRAWDZIWY KOŚCIÓŁ NIEWIDZIALNY

Widzimy zatem, że prawdziwy Kościół jest niewidzialny zarówno lokalnie, jak i powszechnie, choć ujawnia się zewnętrznie przez swą działalność, zarządzenia, zebrania i sług czy to będzie na jednym, czy na wszystkich miejscach. Innymi słowy, nie ma *żadnej widzialnej powszechnej organizacji*

Kościół żywego Boga (Żyd. 12:23), która przyczynia się do powstania różnych kongregacji, czy różnych jednostek jako organicznych części jednego widzialnego ciała. Istnieje jednak *manifestacja* lokalnej części niewidzialnego Kościoła w formie lokalnych zborów zewnętrznie zorganizowanych, opisanych powyżej, która dodatkowo dla swych celów korzysta z usług sług Kościoła powszechnego — Jezusa, Apostołów i „drugorzędnych proroków”. Natomiast cały Kościół, który jest niewidzialny, jest widoczny na zewnątrz w działalności, zarządzeniach, zebraniach i sługach Kościoła powszechnego — w Jezusie, Apostołach i „drugorzędnych prorokach”, zarówno powszechnie, jak i lokalnie; w ewangelistach, czasami powszechnie, czasami lokalnie i tylko lokalnie w pastorach i nauczycielach (starszych), pomocnikach (diakonach i diakonisach) oraz we władzach (w przewodniczących, komitetach wydających zarządzenia itp., którzy kierują różnymi sprawami).

Pozwala to nam zauważyć, że *żadna denominacja* nie jest ani *wszystkie denominacje połączone razem* nie są, Ciałem Chrystusowym, Kościołem żywego Boga, lecz że prawdziwy Kościół, Ciało Chrystusowe składa się *wyłącznie* z poświęconych w Chrystusie Jezusie (1 Kor. 1:2), bez względu na to kim oni są lub gdzie są. Tak więc *żadna zewnętrzna, widzialna organizacja* nie jest prawdziwym Kościołem.

Wyżej opisana organizacja Ciała Chrystusowego miała pozostać niezmienna aż do czasu przejścia poza zasłonę całego Kościoła, choć czasowo miały być dodawane pewne szczególne cechy dzięki darom Ducha, tzn. cuda, dary uzdrawiania, wielość języków itp. (1 Kor. 12:28), dopóki one nie przeminęły (1 Kor. 13:8-13) wraz ze śmiercią ostatniego z Apostołów (którzy jedynie mieli [z wyjątkiem szczególnych manifestacji w dniu Pięćdziesiątnicy i w domu Korneliusza, kiedy to kolejno Żydzi i poganie po raz pierwszy zostali wprowadzeni w Ciało Chrystusowe] moc udzielania darów Ducha innym — Dz.Ap. 19:1-6) oraz śmiercią ostatnich z tych, którzy otrzymali te dary przez ich usługę (zob. naszą broszurę o „Językach”).

Św. Paweł w liście do Efezjan 4:11-16 pozostawia wyraźne świadectwo kontynuowania wyżej opisanej organizacji aż do samego końca wieku, szczególnie w w.13, wskazuje iż różne urzędy w Kościele pozostaną wraz z Ciałem „ażbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża *doskonałego* [jednego nowego człowieka, jakiego Bóg tworzy z dwóch — Żydów i pogan — Efez. 2:15], w miarę *zupełnego* wieku Chrystusowego”. Rozumie się, oczywiście, że było tylko dwunastu Apostołów (Obj. 2:2;12:1; 21:14) i że oni nie mogli żyć przez cały wiek, dlatego prze-

bywali z Kościołem przez swoje pisma.

Widzimy więc, iż nie ma zewnętrznej organizacji — członkostwa, które czyniłoby kogoś członkiem Ciała Chrystusowego czy to w formie denominacji, hierarchii, rad, synodów, konferencji, zgromadzeń, plebanii, komitetów kontrolujących, „zorganizowanych przewodów”, czy też kontrolnych korporacji. Wszystkie wymienione organizacje są czymś obcym wobec organizacji Kościoła, szkodliwe dla jego struktury i podkopujące przewodnictwo Jezusa, jedność Kościoła, różnorodność członków oraz wzajemne powiązania w jednym Ciele. Kościół powinien stale przeciwstawiać się każdej próbie połączenia jego organizacji z wyżej wyszczególnionymi formami organizacji jako pochodzącymi nie od Pana, lecz od przeciwnika. Wszelkie próby usprawiedliwienia ich istnienia w Kościele, który jest Jego Ciałem, jako niezbędnych dla wypełniania jego misji, winny być odrzucane, ponieważ taka konieczność nie powstała z misji danej przez Boga Kościołowi, lecz wskutek wypaczeń szatańskich.

Opis Ciała Chrystusowego jako organizmu jest podany z różnych punktów widzenia w czterech tekstach dołączonych pod tytułem niniejszego artykułu:

Kol. 1:18 to ogólny opis ukazujący obydwie części Chrystusa w ich relacji — Jezusa jako Głowę, Kościół jako Ciało — bez wyraźnego wskazywania na urzędowe wzajemne relacje innych członków tego Ciała poza Jezusem.

Rzym.12:4-8 traktuje temat o jedności Ciała oraz różnorodności i harmonii jego członków, podając różne funkcje urzędowe członków tego Ciała w zborze lokalnym bez wymienienia ich urzędowych nazw, jak również bez wymieniania nazw urzędników Kościoła powszechnego.

Efez. 4:11-13 dotyczy sług budujących Kościół, zarówno powszechny, jak i lokalny, a także tych sług, których działalność ma charakter misyjny – ewangelistów.

1 Kor. 12:28 pomijając wzmiankę o ewangelistach, wymienia wszystkich innych oficjalnych sług Kościoła zarówno powszechnych, jak i lokalnych. Dlatego ten fragment wydaje się wyczerpujący w odniesieniu do sług Kościoła tylko z jednym wyjątkiem, tj. ewangelistów.

KOŚCIÓŁ NIE ZOSTAŁ ZORGANIZOWANY DO ZREALIZOWANIA WSZYSTKICH CELÓW

Gdy mówimy, że Kościół jest kompletnie zorganizowany do wypełnienia swej misji, nie mamy na myśli, iż jest on zorganizowany do *wszystkich* misji. Z pewnością nie jest zorganizowany do polityki, gdyż niewielu z jego członków nadaje się do polityki; próby niektórych, aby jego misja objęła politykę, skończyły się źle dla Kościoła i państwa.

Nie jest on zorganizowany do interesów, z wyjątkiem tych koniecznych do prowadzenia wyżej opisanej pracy, gdyż niewielu z jego członków ma znaczne umiejętności do prowadzenia interesów. Nie jest zorganizowany, aby rozwiązywać problemy świata pracy, gdyż niewielu z jego członków ma czas, talenty i ducha do zajmowania się takimi zagadnieniami. Polem działania organizacji Kościoła nie jest też edukacja świecka, gdyż jego członkowie z reguły nie są „mądrymi” tego świata.

Kościół nie jest zorganizowany do klerykalizmu, gdyż jego członkom brakuje ducha, nadziei, dążeń i cech klerykalizmu. Widzimy więc, że Kościół, który jest Jego Ciałem, nie jest zupełnie zorganizowany do realizowania wszystkiego, lecz przez posiadanie Ducha, Słowa i opatrności Bożych, i swojej formy wewnętrznej organizacji oraz lokalnej i powszechnej manifestacji, jest doskonale zorganizowany do wypełniania swej przez Boga zamierzonej misji. Fakty potwierdzają, iż tak jest, ponieważ on skutecznie funkcjonuje od czasów apostołskich w realizowaniu wszystkich wspomnianych elementów misji zamierzonej przez Boga.

Nie utrzymujemy oczywiście, że Kościół nie powinien używać ziemskich środków do wspomaganie swej misji. Kościół słusznie może wykorzystywać i wykorzystuje ludzkie pomoce w postaci poczty, samochodów, kolei, samolotów, telegrafu, telefonu, druku i systemów gospodarczych, korzystając także z budynków, wynalazków, prac literackich na temat historii, archeologii itp. oraz takich dzieł jak konkordancje, słowniki biblijne, encyklopedie, leksykony, atlasy itp. Kościół nie posługuje się jednak nimi jako organizacjami będącymi pod jego zwierzchnictwem i dlatego nie używa ich organizacyjnie. Bez wypaczania własnej organizacji Kościół nie może dla celów swej misji przejąć władzy nad żadną organizacją poza własną, tak jak zostało ustanowione przez Boga, nie może też pozwolić żadnemu zewnętrznemu ciału na kontrolowanie siebie. Dlatego Kościół nie może tworzyć korporacji handlowych ani towarzystw do prowadzenia swej misji na rzecz Boga lub człowieka.

Twierdzenie, iż Kościół nie może wykonać swego zadania bez korporacji, zarządu lub jakiejś dodatkowej organizacji oznacza, iż Bóg był niedbały w sprawie jego struktury, że nie pouczył go przez natchnionych nauczycieli ustnie lub przez Pismo Święte, aby korzystał z korporacji lub przywilejów firm handlowych usankcjonowanych przez rząd rzymski w czasach Jezusa i Apostołów; że w ten sposób nie dał mu kompletnej organizacji do spełnienia jego misji. Twierdzenie, iż bez takiej organizacji nie może on wypełnić swego dzieła oznacza, że nominalni chrześcijanie mieli rację dodając ją do pierwotnej struktury Kościoła; że prawdziwy Kościół

ciół się mylił protestując przeciwko takim dodatkom; że w sprawach „praktycznych” ludzie są mądrzejsi od Boga!

Wierni Bogu z pewnością nie zgodzą się, że Kościół potrzebuje szyn (łubki), bandaży, form, klamer, kamizelek bezpieczeństwa, kul (jak dla kulawych) i lasek ludzkich organizatorów, aby móc wypełniać swą misję! Czy takie postępowanie, które dla jakiegokolwiek innej organizacji jest niezbędną koniecznością, nie jest czymś obcym dla jego od Boga danej misji? Biblia, rozum i historia — zarówno świecka, jak i religijna — łączą się w twierdzącej odpowiedzi na to pytanie (zob. *Nowe Stworzenie*, str. 284 ak.1. i 294 ak. 1.).

Stary i Nowy Testament nie wspomina o żadnej organizacji, z wyjątkiem samej struktury Kościoła, jako niezbędnej do wypełniania jego dzieła. Takie pominięcie nie jest też przeoczeniem. Jest wymowne wraz z faktem, że Bóg opisując całą organizację Kościoła celowo pominął wzmianki o innych ciałach, towarzystwach, kompaniach czy korporacjach w Kościele i chciał, aby zrozumiano, iż nic takiego nie jest potrzebne Kościołowi w realizowaniu celów swego istnienia. Tak więc widzimy, że Kościół przez swych sług powszechnych, generalnie wspomagany przez świętych, jest doskonale zorganizowany do skutecznego prowadzenia ogólnych interesów swjej misji. Przez tych sług powszechnych, sług lokalnych zborów oraz wszystkich innych świętych, znajdujących się w i poza tymi lokalnymi zgromadzeniami, jest on doskonale zorganizowany do skutecznego prowadzenia lokalnych spraw swjej misji. Dlatego Kościół powinien odrzucać usługi każdej hierarchii, soborów powszechnych, synodów, zgromadzeń powszechnych, konferencji, parafii, zarządów, korporacji, komitetów itp., które *dążą do przejęcia nadzoru nad jego dziełem, a nie są pod jego kontrolą*, jako dodatki do przewidzianej przez Boga struktury oraz jako zbędne i szkodliwe dla jego misji.

Wszyscy uważni badacze Biblii zgodzą się, że jeśli chodzi o teksty biblijne oraz fakty, sprawy są takimi, jakimi je właśnie przedstawiliśmy. Wyżej przytoczone teksty i fakty mocno to potwierdzają. Nie mniej jednoznaczne są fakty z historii Kościoła.

Powyżej opisaną organizację Kościoła zaczęto podważać, gdy biskupi stali się w Kościele klasą odmienną od starszych, czyli prezbiterów, „klerem” odróżniającym się od „laikatu”. W każdym zborze ubywało wielu biskupów, tzn. *prezbiterów* (Dz.Ap. 20:17,28; Fil. 1:1; Tyt. 1:4-9), a w drugim wieku zaczął się pojawiać tylko jeden biskup, który był stawiany ponad innymi biskupami, czyli prezbiterami, oraz diakonami — tak więc biskupi i diakoni są dwo-

ma rodzajami lokalnych sług zboru wspomnianymi w 1 Tym. 3:1–15. W interesie swjej władzy biskupi zaczęli zwoływać synody lub sobory, aby stanowić prawa dla rzekomych wspólnych interesów, nie Kościoła, który jest Jego Ciałem, lecz zborów całego rejonu i prowincji. Pierwszy synod lub sobór tych zborów odbył się w Syrii w 166 r.n.e. a te synody lub sobory dowodzą, że zbory były zewnętrznie wzajemnie zorganizowane, co nie było znane w czasach apostołskich. Tym „prowincjom Kościoła” przez wiele dziesięcioleci przewodzili arcybiskupi, których władza stale rosła. Ci wszyscy arcybiskupi, rozmieszczeni na trzech podziałach terytorialnych rzymskiego imperium, w trzecim wieku stali się podwładnymi patriarchów, których wtedy było trzech — jeden w Rzymie, jeden w Antiochii i jeden w Aleksandrii. Wprowadzili oni do „Kościoła” inne organizacje, wszystkie obce i wypaczające pierwotną strukturę „kościół, który jest jego ciałem”.

Od tamtego czasu wszystkie organizacje dodawane do pierwotnej struktury Kościoła były dodawane pod pretekstem ich niezbędności dla dzieła Kościoła. Nigdy jednak nie zapomnijmy, że były one potrzebne tylko dla misji kościoła nominalnego, który z pola widzenia stracił Boską misję prawdziwego Kościoła i ustanowił własną, nie usankcjonowaną na wiek Ewangelii, tzn. misję nawrócenia świata i panowanie Kościoła nad nim przez tysiąc lat przed wtórym adwentem Chrystusa.

PRAWDZIWA JEDNOŚĆ KOŚCIOŁA

Jedność prawdziwego Kościoła w jednym duchu, jednej nadziei, jednym dziele, jednym Panu, jednej wierze, jednym chrzcie i jednym Bogu była dostatecznie silna, by umożliwić jednostkom indywidualnie (Dz.Ap.8:1–7) oraz poszczególnym zborom pojedynczo (Dz.Ap. 13:1–4) wykonywać misję Kościoła przez przedstawicieli. Nigdzie jednak w Piśmie Świętym nie czytamy o organizacyjnym łączeniu się zborów w komitety, zarządy, towarzystwa, korporacje czy w jakikolwiek inny sposób w celu szerzenia posłannictwa Słowa, chociaż pewne osoby i lokalne zbory indywidualnie *jako takie* składały się na koszty tych, którzy głosili Ewangelię, bez względu na to, czy oni byli ich przedstawicielami czy nie (Dz.Ap. 13:1-4; Fil. 4:10-18).

To prawda, że związek zborów przeprowadzał organizacyjnie, przez wybrany komitet, ziemską pracę diakońską, np. zbierał i dawał pieniądze potrzebującym świętym (2 Kor. 8:16-24). Lecz nigdy w Nowym Testamencie taki związek nie wykonywał organizacyjnie żadnej pracy rozpowszechniającej Słowo, przez komitet, zarząd, towarzystwo, korporację czy w jakiś inny sposób. Dlatego sądzi-

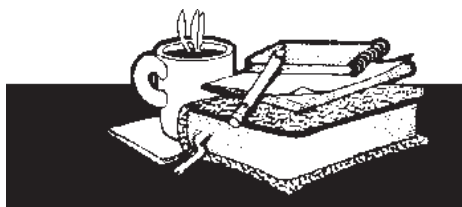
my, że ta druga metoda działania nie jest zgodna z organizacją Kościoła, podczas gdy ta pierwsza jest pracą diakańską do wykonania w Kościele.

Z całej powyższej dyskusji wyciągamy wniosek, że Kościół był przez Boga doskonale zorganizowany w żniwie wieku Żydowskiego do realizacji przewidzianej przez Boga misji; że jego organizacja to jedno Ciało pod zwierzchnictwem Jezusa – Głowy, z Apostołami jako Jego pełnomocnikami, w pełni przygotowanymi, aby nieomylnie i doskonale wiązać i rozwiązywać dla Kościoła wszystkie niezbędne sprawy jako nauczyciele Kościoła powszechnego (Mat.18:18), z „drugorzędnymi prorokami” (takimi jak Marsyliusz, Luter, Wesley itp.), działającymi jako wyłącznie widzialni, lecz nie natchnieni ani nieomylni czy doskonali nauczyciele Kościoła powszechnego po zaśnięciu Apostołów, czy ci (np. Barnabasz, Tymoteusz, Tytus itp.), którzy współpracowali z Apostołami jako takimi zanim ci ostatni zasnęli; z ewangelistami (jako uczestniczącymi z Apostołami i „drugorzędnymi prorokami”) usługującymi, szczególnie w podawaniu elementarnych prawd Słowa ludziom z zewnątrz i początkującym; z wybieranymi pastorami i nauczycielami do usługiwania prawdą zborom lokalnym wraz z pomocnikami (diakonami i diakonisami) do służenia bez naucza-

nia Słowa; z zarządami (przewodniczącymi, komitetami itp.) do prowadzenia zewnętrznych spraw lokalnych zborów oraz z każdym członkiem, urzędującym lub nie, współpracującym w misji Kościoła zgodnie z duchowymi zaletami, ludzkimi talentami i sytuacjami opatrnościowymi. Ten Kościół, sam w sobie, zorganizowany przez Boga, jest doskonale przygotowany do pełnienia misji na świecie, wszelkie próby narzucenia innej organizacji są niezgodne z jego założeniami oraz wrogie dla interesów jego Boskiej misji.

Dlatego stoimy przy zasadzie zachowania biblijnej organizacji „kościół, który jest jego ciałem” oraz przeciwstawiania się wszelkim próbom wypaczenia jego organizacji przez wprowadzanie jakiegokolwiek innej organizacji — przeciwstawiając się jej jako martwemu ciężarowi, utrudnieniu, ranie i rakowi, który musi być usunięty dla dobra Kościoła i innych. Organizacja Kościoła dla jego celów jest doskonała, wystarczająca, duchowa, wzniosła i skuteczna. Jest godna naszej oceny, miłości i poparcia — oceny, miłości i poparcia, które są ofensywne, w celu zachowania i utrwalenia tego Ciała, oraz defensywne, w celu odrzucenia wszystkich wysiłków przeszkadzania, ranienia, wypaczenia, ograniczania lub dodawania do tej organizacji czegokolwiek w jej ustalonym przez Boga istnieniu i służbie.

BS '99,25-29.



PYTANIA BIBLIJNE

PYTANIA DOTYCZĄCE WYBORÓW ZBOROWYCH I ORGANIZACJI

Pytanie: Czy tylko poświęceni wierzący powinni głosować w wyborach zborowych, czy powinni także głosować usprawiedliwieni wierzący, którzy się nie poświęcili?

Odpowiedź: Głosują tylko poświęceni, ci którzy zaparli się samych siebie, wzięli swój krzyż i przyjęli Jezusa za swoją Głowę i są naprawdę Jego uczniami (Mat. 16:24; Łuk. 14:27). I jak może ktokolwiek, kto nie przyjął Jezusa za swoją Głowę, wyrażać Jego wolę jako zborowej Głowy? W czasie wysokiego powołania, gdy członkowie Ciała Chrystusowego byli jeszcze w ciele, starali się w wyborach zborowych wyrażać myśli Chrystusa, swej Głowy, przez głosowanie w sposób, jaki uważali, że podoba się Jemu. Wszyscy inni, którzy się poświęcili i w ten sposób weszli pod zwierzchność Chrystusa, powinni czynić to samo. Ostatecznie wszyscy muszą się poświęcić i podporządkować się Jego zwierzchnictwu (Efez. 1:10; A 257; F 185), we wszystkim starając się pełnić

Jego wolę (która jest taką samą jak Boska), jeśli zechcą żyć wiecznie.

W niektórych sprawach, dotyczących wszystkich uczęszczających do zboru, łącznie z wierzącymi nie poświęconymi, zbor składający się wyłącznie z poświęconych mógłby mieć pragnienie uwzględnienia życzeń i preferencji wszystkich. Dla przykładu, jeśli na zebraniu interesowym zboru powstaje kwestia co do czasu i miejsca pewnego zebrania czy zebrań, dobrą rzeczą dla zboru mogłoby być zapytanie całego zgromadzenia o zdanie na ten temat, zarówno poświęconych, jak i usprawiedliwionych, lecz nie poświęconych. Ale w każdej sprawie jak wybór sług Kościoła lub dowolnej innej sprawie takiej jak ta, mogą decydować tylko poświęceni przez głosowanie za lub przeciw. Jak podaje brat Russell w F 340: „Ogólny ‘dom wiary’, wierzący którzy się nie poświęcili, nie mają nic wspólnego z takimi wyborami, ponieważ to jest wybór Pański dokonany przez ‘ciało’ posiadające Jego Ducha. Wszyscy poświęceni powinni głosować i każdy z nich może zgłaszać nominacje na

ogólnym zebraniu zwołanym w tym celu, najlepiej na tydzień przed głosowaniem, tak aby dać czas na zastanowienie się”

ZGROMADZANIE SIĘ Z INNYMI CHRZEŚCIJANAMI

Pytanie: Nie mogę znaleźć stałej grupy chrześcijan, którzy wierzą tak jak ja. Lecz niektórzy z moich przyjaciół, sąsiadów lub członków rodziny wierzą podobnie i tak jak ja są poświęceni Bogu. Czy powinniśmy zgromadzać się razem jako mała grupa? I czy możemy się uważać za zbor ludu Bożego, jeśli nie ma żadnych zborów, z którymi moglibyśmy się spotykać? I czy możemy cieszyć się Boską łaską?

Odpowiedź: Oczywiście, tak! Niektórzy utrzymują i nauczają, że aby mieć Boską łaskę *trzeba* należeć do wierzącego w Biblię miejscowego kościoła, jednak Pismo Święte tak nie uczy. Strzeżmy się formalizmu i stawiania się członkami organizacji religijnych, które dążą do krępowania i ograniczania nas. Biblijne zasady są jedynymi zasadami, jakich będziecie potrzebować. Nie próbujcie krępować sumień innych ludzi i nie pozwalajcie drugim krępować waszych. Wiercie i bądźcie posłuszni tak dalece jak możecie rozumieć Słowo Boże dzisiaj, i tak z dnia na dzień wzrastajcie w łasce, znajomości i miłości.

Biblia poucza nas z kim mamy sympatyzować jako „braćmi”: tylko z wierzącymi, którzy starają się postępować według ducha, nie według ciała. Nie z wierzącymi w dowolne czy wszystkie rzeczy, lecz z wierzącymi w zapis Ewangelii mówiący, że ludzkość *popadła* w grzech i jego karę, śmierć, i że zbawienie jest tylko w Chrystusie, „przez wiarę w jego krew” „przelaną na odpuszczenie grzechów” jako „okup [równoważna cena] za wszystkich”. Wobec tego schodzicie się razem jako odkupione z grzechu i śmierci za wielką cenę, dzieci Boże, które od-tąd postanowiły żyć nie dla siebie, lecz dla Tego, który za was umarł (2 Kor. 5:15).

Ale Pismo Święte uczy, że jeśli jest to rozsądnie możliwe powinniśmy spotykać się z innymi chrześcijanami, aby słuchać objaśnień Pisma Świętego, studiować je, sławić i uwielbić Boga oraz dla społeczności (Mat. 18:20; Żyd. 10:25). Powinniśmy zgromadzać się z tymi, u których dostrzegamy najbardziej jasne i logiczne zrozumienie planu Boga objawionego w Biblii oraz najmniej błędu. Niektórzy bracia, od czasu do czasu, jeśli duch chrześcijańskiej miłości jest obecny, spotykają się i trwają w społeczności z innymi chrześcijanami, którzy nie wierzą tak jak my. Jeśli jednak ktokolwiek jest przywiązany do średniowiecznych czy nowoczesnych błędów i nie chce słuchać, dyskutować i reagować na nasze wysiłki oświecenia go prawdą Boskiego Słowa, być może, iż byłoby lepiej nie zgromadzać się z takimi, nawet jeśli zmusza to nas do zgromadzania się z o wiele mniejszą grupą, *wierzących w Biblię* lub nawet stać samemu przy Panu i Jego cennym posłannictwie Prawdy na czasie.

Miejscowe zebrania nie potrzebują żadnej zewnętrznej zgody

Takie zebrania nie muszą mieć upoważnienia żadnej denominacji, ruchu czy grupy ani przedstawiciela ŚRM. Takie spotkania mogą być ustalone przez lokalne grupy (bez względu na wielkość) pod kierunkiem naszego Pana

i bez jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz. Zachęcamy szczególnie takich braci i siostry, którzy w pobliżu nie mają żadnego zboru, aby rozpoczęli takie zebrania. Na początek mogą być dwie lub trzy osoby (Mat. 18:20), które następnie mogą ustalić regularne zebrania przy udziale innych. W tych zebraniach mogą uczestniczyć także tacy, którzy nie są w Prawdzie, ponieważ to często im pomaga w zrozumieniu i ocenie Prawdy.

Pan pragnie, abyśmy dawali świadectwo i starali się pomagać innym w stawianiu się chrześcijańskimi uczniami. Oznacza to, że powinniśmy, jeśli to jest możliwe, utrzymywać kontakt z wierzącymi, którzy chcą się dowiedzieć czegoś więcej o Bogu i Jego planie, lub niewierzącymi, którzy mogą być podatnymi na prawdziwą Ewangelię. Czasem brat lub siostra może rozpocząć te zebrania od wyjaśniania planu wieków (lub innych zarysów Prawdy) jednemu lub większej liczbie słuchaczy. Zachęcamy braci, aby mieli te plany w swoich domach i biegle je wyjaśniali.

Zebrania te winny mieć na widoku pewne cele, t.j.:

a) Cześć (dla Boga), wysławianie i modlitwę – w zebraniu modlitw, zebraniu świadectw, śpiewaniu pieśni itp.

b) Wzajemną pomoc w prowadzeniu zwycięskiej walki ze światem, ciałem i diabłem (wewnątrz i na zewnątrz w odniesieniu do wszystkich tych trzech wrogów) oraz rozwijania pozytywnego charakteru na podobieństwo Chrystusowe.

c) Dla tych celów spotykacie się także, aby studio-wać Boskie Słowo.

Z tego punktu widzenia *poznanie* doktryn nie jest ostatecznym celem naszych spotkań, lecz raczej budowanie charakterów, które staramy się uczynić kopiami charakteru drogiego Syna Bożego. Stąd po oddaniu czci, wysławianiu i modlitwie należy rozróżnić badanie Biblii w dwóch częściach:

a) studiowanie Boskiego planu — tego co Bóg mówi, że czyni dla nas i dla świata, tego co On uczynił i tego co jeszcze uczyni,

b) studiowanie o naszych obowiązkach i przy-wilejach w Boskiej służbie, wzajemnie wobec siebie i wobec tych, którzy są na zewnątrz.

Z dziedziny literatury poświęconej studiowaniu Biblii nie znamy niczego równego sześciu tomom *Wykładów Pisma Świętego* i *Cieniom Przybytku*, ponieważ w nich znajdujemy główne tematy Biblii zebrane „trochę tu, trochę ówdzie” (Iz. 28:10) — systematycznie, stopniowo i całościowo omówione i wzbogacone o liczne cytaty biblijne. Wierzymy, iż te dzieła ujawniają harmonię każdego biblijnego ustępu i doktryny samej z sobą, z wszystkimi innymi ustępami i doktrynami biblijnymi, z Boskim charakterem, ofiarami za grzech, faktami i zamierzeniami Biblii.

Tym, którzy przeczytali i przyswoili sobie powyższe treści, polecamy podstawowe artykuły epifaniczne, takie jak: „Ostatnie pokrewne czynności Eliasza i Elizeusza”; „Czas żęcia”; „Ruta”; „Kozioł Azazela”; „Wielka Kompania”; „Młodociągnięcia”; „Quasi-wybrani” itp. Można je znaleźć w tomach epifanicznych oraz wcześniejszych numerach TERAŹNIEJSZEJ PRAWDY.